

Niezapomniane oazy i zaskakujące wizyty

15/05/2020, dodał: **Magda Polańska**



Przywołując w pamięci szczególne miejsca i wyjątkowe spotkania z Karolem Wojtyłą nie sposób pominąć Olszówki. To właśnie tutaj w 1971 roku uczestników pierwszych w Archidiecezji Krakowskiej rekolekcji oazowych odwiedził ówczesny kardynał.

Na pomysł zorganizowania oazy w Olszówce wpadł ks. Władysław Gil, kapłan pochodzący z tej miejscowości, zafascynowany Ruchem Światło - Życie założonym na ziemiach polskich przez Sługę Bożego Księdza Franciszka Blachnickiego.

Pierwszy turnus odbył się od 25 czerwca do 11 lipca. Wzięło w nim udział ponad 100 uczestników. W tym samym roku odbył się jeszcze jeden turnus. Rolę ośrodków rekolekcyjnych spełniał dom rodziców ks. Gila (na strychu zamieszkały dziewczęta) oraz dom jego brata, w którym przebywali chłopcy. Prysze zostały wykonane przez miejscowych stolarzy, a sienniki osobiście wypychali słomą uczestnicy. Warunki były bardzo trudne, niektórzy określili je jednoznacznie: „spartańskie”. Mycie się w rzece, brak wygód, nękanie ze strony urzędników państwowych, którzy nakładali na gospodarzy i księży wysokie mandaty. Czasem trzeba było chować się pośród zbóż przed ludźmi, którzy byli nieprzychylni takim „koloniom”. Mimo tego nikt nie myślał o ucieczce do domu. Wszyscy czuli się wolni i bezpieczni we wspólnocie, która się zawiązała.

Wszelkie bieżące potrzeby zostały zaspokojone dzięki ofiarności kapłanów zatroskanych o młodzież. Pomocy finansowej udzielali życzliwi Olszowianie oraz sam kard. Wojtyła. Zapewnił on prowadzących księży o tym, że jeśli ktoś szuka królestwa Bożego, to wszystko inne będzie mu przydane.

Kardynał z radością odpowiedział na zaproszenie 81 osób, które podpisały się pod prośbą o osobiste spotkanie z krakowskim biskupem w zagórzeńskiej wiosce. List „przemycili” do Kurii Metropolitalnej młodzi ludzie, którzy pojechali na uczelnię, by poznać wyniki swoich egzaminów. Nie wiadomo, co przekonało kard. Wojtyłę do przyjazdu w góry – czy było to szczególne umiłowanie Beskidu Wyspowego i Gorców, czy idea rodzących się właśnie rekolekcji oazowych, a może to siła tak wielu młodych pragnących rozmowy w cztery oczy właśnie z nim? Faktem jest, że Karol Wojtyła bardzo zaskoczył olszowskich oazowiczów i pozytywnie odpowiedział na ich zaproszenie.

Helena Konior Grzegorzek wspomina ten moment w następujących słowach: *„Pewnego razu cała grupa oazowa wraz z opiekunem wyruszyła na Luboń. Nie za bardzo miałam ochotę tam pójść. Powiedziałam, że źle się czuję, ponieważ była to niepowtarzalna okazja całodniowego pobytu z rodzicami księdza Władysława Gila, których wręcz uwielbiałam. Po skończonym porannym obrzędzie usiedliśmy do stołu. Nagle pojawił się czarny samochód, a w nim Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła z Księdzem Stanisławem Dziwiszem, kierowcą i dwoma ogromnymi puszkami szynki konserwowej. Jakaż była konsternacja gospodarzy, że nie ma oazowiczów wraz z opiekunami i oni sami muszą podejmować tak zacnego gościa. Po krótkim powitaniu i prezentacji Ksiądz Kardynał został poczęstowany na własne życzenie kromką suchego swojskiego chleba i kubkiem mleka. Aby umilić czas oczekiwania na grupę snułam opowieści góralskie tzw. „godki”. Jedną z nich było opowiadanie autorstwa Wawrzyńca Miesiączka pt. „Rozwód”. Księdza Kardynała bardzo ubawiła ta wesoła satyryczna opowieść przedstawiona dosadną gwarą Górali Beskidzkich. Dla mnie było wielkim zaszczytem przebywanie w tak dostojnym towarzystwie”* (zobacz: [Moje wspomnienia oazowe z Olszówki - Helena Konior Grzegorzek](#)).

Kardynałowi Wojtyle chyba spodobało się w Olszówce, gdyż odwiedzał wspólnoty oazowe także w kolejnych latach. Na tablicy pamiątkowej, która jest zawieszona na budynku tzw. „organistówki” (w późniejszym czasie również pełniącej funkcję ośrodka rekolekcyjnego) widnieją 4 daty jego wizytacji: 21 sierpnia 1972, 11 sierpnia 1974, 4 lipca 1975 oraz 3 lipca 1978. Biskup uwielbiał spędzać czas z oazowiczami w tzw. „Raju”. Była to polana położona nad rzeką w lesie. Nazwę tę wymyślili sami uczestnicy. Gromadzili się tam przy ognisku, śpiewali piosenki harcerskie, organizowali pogodne wieczory. Niektórzy utrzymują, że to właśnie tam biskup Wojtyła po raz pierwszy usłyszał „Barkę”, którą nazywał swoją umiłowaną pieśnią. Jedna z uczestniczek swoje wspomnienia z „olszowskiego Raju” zawarła w zwrotkach autorskiej piosenki:

*„W pogodne wieczory – cuda się zdarzały
Kiedy u nas gościł – Kardynał wspinały
Przysiadł sobie do nas – w Raju na ławeczce
Ze Stasiem – po wycieczce”.*

Po raz ostatni biskup Wojtyła przybył do Olszówki niespełna 4 miesiące przed pamiętnym konklawe, w czasie którego został wybrany na papieża.

Uczestnicy rekolekcji z 1971 roku w sposób szczególnie uroczysty postanowili uczcić 40. rocznicę pierwszej oazy. 19 czerwca 2011 roku spotkali się „u źródła” ponownie, aby świętować tak zacny jubileusz. Pamiątką po tym szczególnym dniu jest tablica, którą ufundowali i zamontowali w przedsionku kościoła św. Jana Chrzciciela w Olszówce. Widnieje na niej następująca inskrypcja: *Tutaj w 1971 roku odbyły się pierwsze w Archidiecezji Krakowskiej rekolekcje oazowe. Ks. kard. Karolowi Wojtyśle, kapłanom i mieszkańcom Olszówki wdzięczni oazowicze. W roku beatyfikacji Jana Pawła II 2011.*

Spotkanie po latach stało się również okazją do wspomnień wspólnych chwil sprzed czterech dekad. Dla potomnych swoje wspomnienia spisał kilku księży prowadzących rekolekcje m.in. ks. Jan Głód i ks. Tadeusz Szarek (zobacz: [Początki duszpasterstwa oazowego w Archidiecezji Krakowskiej](#)). Jedną z oazowiczek odszukała w archiwach Kurii Metropolitarnej w Krakowie oryginał pisma, które latem '71 roku wysłali do kardynała Wojtyły (zobacz: [skan listu](#)). Zachowały się też zdjęcia tych wyjątkowych chwil (zobacz [galerię zdjęć z jubileuszu](#)). Olszowscy oazowicze (sami nazywają siebie „dinozaurami”) odwiedzili miejsca, w których spędzili pierwsze w swoim życiu rekolekcje. Złożyli też kwiaty na grobie rodziców ks. Władysława Gila oraz innych życzliwych ludzi, którzy udzielali im gościny pod swoim dachem.

Wspólne przeżycia, których uczestnicy pamiętnych rekolekcji doświadczyli w Olszówce, związały całą grupę więzami, które przetrwały do dziś. Do tej pory nie było ani jednego roku, w którym grupa by się nie spotkała na choćby kilka dni, aby na nowo przeżywać swoje rekolekcje.

Ks. Dariusz Nawara

Zobacz także publikacje w mediach na temat spotkań olszowskich oazowiczów:

[Olszówkowicze 1971](#)

[45 lat Ruchu Światło Życie w Archidiecezji Krakowskiej](#)

[Powrót do źródeł](#) (czyt. str. IV-V)

[Letnicy, marmolada i światło](#)

Dziękuję Pani Annie Urbańczyk za przekazanie cennych materiałów dot. spotkań pierwszych uczestników rekolekcji oazowych w Olszówce, które stały się załącznikami do artykułu ks. Dariusza Nawary.

Magda Polańska